

HISTORIA TEJ DWÓJKI BYŁA...  
NO WŁAŚNIE, JAKA ONA  
TAK NAPRAWDĘ BYŁA?

PAULA PAJKA

NASZE ZAKŁAMANE  
*obietnice*





PAULA PAJKA

NASZE ~~ZAKŁAMANE~~  
*obietnice*

Copyright © for the text by Paula Pajka  
Copyright © for this edition by Wydawnictwo NieZwykłe, Oświęcim 2024  
All rights reserved · Wszystkie prawa zastrzeżone

Redakcja: Agata Bogusławska  
Korekta: Aleksandra Krasieńska, Aleksandra Płotka, Martyna Janc  
Skład i łamanie: Paulina Romanek  
Oprawa graficzna książki: Paulina Klimek

Druk i oprawa: Abedik S.A.

ISBN 978-83-8362-780-9 Wydawnictwo NieZwykłe · Oświęcim 2024  
Grupa Wydawnicza Dariusz Marszałek

Wspieramy czytelnictwo w Polsce razem z Fundacją Powszechnego Czytania



🌐 [www.wydawnictwonezwykle.pl](http://www.wydawnictwonezwykle.pl)  
✉ [niezwykle@wydawnictwonezwykle.pl](mailto:niezwykle@wydawnictwonezwykle.pl)  
📘 Wydawnictwo NieZwykłe  
📷 [wydawnictwonezwykle](#)  
✂ [Wyd\\_Niezwykle](#)  
🎵 [wydawnictwonezwykle](#)

# PLAYLISTA

Lana Del Rey – *Born to Die*  
Amy Macdonald – *This is the Life*  
Lana Del Rey – *Ultraviolence*  
Lana Del Rey – *Salvatore*  
Kanye West – *Heartless*  
Avicii – *Wake Me Up*  
The Neighbourhood – *Daddy Issues*  
Zara Larsson – *Lush Life*  
Calvin Harris – *Feel So Close*  
Adele – *Love in The Dark*  
Lana Del Rey – *Cinnamon Girl*  
Adele – *Someone Like You*  
Tears For Fears – *Everybody Wants to Rule the World*  
Don Mclean – *American Pie*  
Lord Huron – *The Night We Met*  
Tame Impala – *One More Hour*  
Ashe – *Moral of the Story*  
Conan Gray – *Heather*  
The Cinematic Orchestra – *To Building a Home*  
Cigarettes After Sex – *K.*  
Alphaville – *Forever Young*  
Adele – *Hometown Glory*  
Passenger – *Let Her Go*  
Zach Bryan – *Pink Skies*  
Gigi Perez – *Sailor Song*  
Wallows, Clairo – *Are You Bored Yet?*  
Lana Del Rey – *Summertime Sadness*

## NOTKA OD AUTORA

Drogi Czytelniku,

zanim sięgniesz po moją najnowszą książkę, chciałabym poinformować Cię o tym, jakie wrażliwe treści możesz w niej znaleźć.

Pojawi się tu wątek śmierci, choroby, dokładniej białaczki, liczne przekleństwa i nadużywanie substancji psychoaktywnych.

Jeśli Cię nie zniechęciłam – zapraszam do świata, w którym dane będzie Ci poznać Nicholasa i Florence.

Jednak zanim przewrócisz kartkę, pamiętaj o jednym: „zakłamana obietnica” brzmi jak najpaskudniejszy koszmar. Niedługo sam się o tym przekonasz.

*Cokolwiek zrobiłem, zrobiłem to z miłości.  
Tame Impala, One More Hour*

## DEDYKACJA

Dla każdej osoby, która wśród szeptów pięknych słów usłyszała zakłamaną obietnicę. Pamiętaj – nie sztuką jest obiecanie komuś czegoś. Arcydziełem jest to, aby dotrzymać owej obietnicy.

I dla wszystkich osób, które walczą w chorobie. Walczcie, bo walka jest kluczem do zwycięstwa.



**ZANIM POZNAŁAM TWOJĄ OBIETNICĘ**  
*Nie składam obietnic, których nie zdołam dotrzymać.*  
Olivia Cunning, *Gorący rytm*





## PROLOG

*[...] this is a story I hate  
And telling it might make my break  
Madison Beer, Reckless*

## FLORENCE

*Kilkanaście lat wcześniej...*

– Mamo! Nie potrafię. – Westchnęłam i zacisnęłam wargi. Oczy powoli zaczęły zachodzić mi łzami, których nie chciałam wypuścić. Od dwóch godzin próbowałam nauczyć się tej figury, która dalej mi nie wychodziła.

Na twarzy mamy widniał pocieszający uśmiech. Podeszła do mnie i ukucnęła, by zrównać się ze mną wzrostem. Złapała mnie za dłonie i powiedziała:

– Kochanie, nie wszystko będzie ci wychodzić od razu. Pamiętaj o tym. – Jej głos był spokojny. – Musisz dążyć do wygranej. Jeszcze raz. Powoli i spokojnie.

Wstałam z klęzek.

– Plecy prosto. – Delikatnie wbiła mi palec w łopatki, dzięki czemu szybko się wyprostowałam. – Pamiętaj, że przy arabesque<sup>1</sup> zawsze musisz mieć proste plecy.

Pokiwałam głową ze zrozumieniem.

– Teraz rób tak, jak ci pokazywałam.

Stałam na prawej nodze, podczas gdy lewa była odwieziona do tyłu i uniesiona. Zaciśnęłam zęby, starając się utrzymać w tej pozie. Po kilku sekundach powoli opuściłam nogę. Na moje usta wypłynął uśmiech i od razu spojrzałam na mamę, która patrzyła na mnie z dumą.

*W końcu mi się udało.*

– Widzisz, kochanie? – Podeszła i mnie przytuliła. – Wiedziałam, że ci się uda. Po prostu potrzebowałaś trochę czasu.

---

<sup>1</sup> Arabesque – podstawowa figura baletowa, polegająca na uniesieniu jednej nogi do tyłu tak, aby ta wraz z drugą nogą, na której opiera się ciężar ciała, tworzyła literę „L” (przyp. aut.).



## ROZDZIAŁ 1

*Should I give up,  
Or should I just keep chasing pavements?  
Adele, Chasing Pavements*

### NICHOLAS

– Co dokładnie mam ci przywieźć? – zapytałem, przełączając rozmowę na głośnomówiący. Kiedy znalazłem się w sypialni, położyłem telefon na komodzie i czekałem, aż mama postanowi się odezwać.

– Otwórz drugą szufladę od góry.

Wykonałem jej polecenie, a moim oczom ukazał się stos różnego rodzaju dokumentów.

– Już?

– Tak.

– Po prawej stronie powinna być biała teczka podpisana „Charlotte Ladis”. Jest?

Pogrzebałem i rzeczywiście, była tam. Sięgnąłem po nią i zamknąłem szufladę.

– Tak, mam. Będę za około dwadzieścia minut. – Nie czekając na jej odpowiedź, rozłączyłem się.

Ziewnąłem ze zmęczenia. Była dopiero dziewiąta, czterdzieści minut temu obudził mnie telefon od mamy z prośbą o dostarczenie jej do pracy tych dokumentów. Oczywiście, że nie odmówiłbym jej pomocy, więc szybko się ogarnąłem i przyjechałem do jej domu po potrzebne dokumenty.

Wsiadłem do swojego czarnego bmw i powoli ruszyłem spod domu. Droga do szpitala nie zajęła mi dużo czasu, biorąc pod uwagę to, że znajduje się on w zatłoczonej części samego Las Vegas. Gdy znalazłem się w środku, do moich nozdrzy dostał się charakterystyczny zapach, który nie był dla mnie nowy, już nie raz miałem okazję go czuć – mama od zawsze pracowała jako lekarka.

– Och, Nicholas, witaj – przywitała się staruszka, która od lat pracowała w placówce jako sprzątaczką.

Posłałem jej delikatny uśmiech.

– Witam, pani Nancy. Jak zdrowie? – Spojrzałem na nią. Przez cały czas wyglądała tak samo. Krótkie blond włosy, zielone oczy i piegowata twarz.

– Wiesz, jak to jest w moim wieku. Bliżej końca niż początku. – Zaśmiała się, jednak w jej oczach widziałem żal. Nie ma co się oszukiwać, każdy kiedyś umrze, taka kolej rzeczy.

Rozmawiałem z nią jeszcze przez kilka chwil. Następnie przeprosiłem ją i skierowałem się do sali, w której powinna

przebywać mama. Nie myliłem się, była tam i jadła drugie śniadanie.

Gdy tylko na mnie spojrzała, uśmiechnęła się i wstała od stołu. Uścisnęła mnie, przejęła ode mnie teczkę, po czym położyła ją na stole i otworzyła. Następnie ponownie zajęła swoje miejsce.

– Zmęczona? – zapytałem, siadając na krzesło obok niej.

– Padnięta, Nicholas. Padnięta. – Westchnęła i przyjrzała się papierom. – Biedne dziecko.

– Kto to?

– Charlotte Ladis. Za cztery dni ma zacząć u nas leczenie. Choruje na białaczkę i szczerze? Słabo to widzę, synu. – Przetarła zmęczoną twarz dłońmi. – Nie powinnam tak mówić jako lekarz, jednak takie są fakty.

Potaknąłem ze zrozumieniem. Zanim wyszedłem z pomieszczenia, porozmawiałem jeszcze przez moment z mamą. Gdy już znalazłem się przy drzwiach, zatrzymał mnie jej głos:

– Nicholas.

Obróciłem się, nie puszczając klamki.

– Myślałeś coś o studiach?

Zacisnąłem szczęki. Od ukończenia przeze mnie osiemnastego roku życia, czyli już od dwóch lat, zadawała mi to samo pytanie. Obiecałem jej, że wybiorę się na studia, ale nie uważałem, żeby był to odpowiedni moment.

– Cześć, mamó.